Nr. 23. Dnia 23 stycznia. **Poniedziałek.** **Dnia 11 (23) stycznia 1893 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz, po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	*Zaślub. N. M. P.*	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 1.		Wschód księżyca o godzinie 9 minut 37 r.		Piątek:	Jana Złotoustego.
Wtorek:	Tymoteusza B.	Zachód " " 4-ej " 21		Zachód " " 7 " 11 w.		Sobota:	Karola Wyz.
Środa:	Nawr. św. Pawła.	Długość dnia godzin 8 " 23		Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 1 (st. 4 c. 2).		Niedziela:	Franciszka Sal.
Czwartek:	Polikarpa Bisk.	Przybyło " 0 " 45		Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 4 °.		Poniedz:	Martyny Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 547.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/231, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wrocisława, jutro Chwaliboga.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wystawy terminowe: Wystawa wyrobów kobiecych, przeznaczonych na tegoroczną wystawę w Chicago. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Pajace" (z udziałem panny Assunty Lantos i p. Achillesa Stehlego), „Syrena" oraz na zakończenie występ panny Idy Fullerówny; jutro „Pan Twardowski" oraz na zakończenie występ panny Idy Fullerówny;—**Rozmaitości:** dziś „Flirt"; jutro „Nauczycielka";—**Mały:** dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go"; jutro „Podróż na Wschód" oraz „Wujaszek Alfonsa" (wznowienie). (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Obraz sytuacji parlamentarnej w Wiedniu kreśli nam korespondent nasz pod d. 21-ym b. m., jak następuje:

Naczelnicy trzech klubów, rokujących z rządem, udzielili projektu programu rządowego komisjom parlamentarnym swoich klubów. Projekt parafrazuje mowę tronową, dodając szczegóły względem ustaw ekonomicznych i finansowych, których celem jest także polepszenie socjalnych stosunków. Kilkoma słowami określono polityczne *status quo*, jako rzecz, która się sama przez się rozumie. O ugodzie czeskiej niema żadnej wzmianki, gdyż sprawa ta nie należy przed *forum* rady państwa.

Do tego projektu poczynili naczelnicy klubów poprawki i uzupełnienia. Lewica poruszyła także sprawę czeską z tej racji, że stronnictwo to jest wyrazem ogólnego stronnictwa niemieckiego, a zwłaszcza niemców w Czechach, więc w rokowaniach z rządem musi poruszyć sprawy czeskie, gdyż one na tok spraw w radzie państwa, na zachowanie się lewicy silnie oddziaływają. Dodatki te i zmiany zostały przekazane ministrom Gautschowi i Steinbachowi, którzy je do projektu rządowego dostosowali.

Nowy ten elaborat przedstawiony będzie radzie ministrów i sankcji cesarza, poczem hr. Taaffe podejmie dalsze rokowania na jego podstawie z naczelnikami klubów—i tekst projektu zostanie wówczas do wiadomości publicznej podany. W całej sprawie nie idzie o organizację większości parlamentarnej, ale o *modus vivendi* trzech klubów z rządem dla dokonania całego szeregu ustaw organicznych.

Taki *modus vivendi* dla ściśle określonych celów ustawodawczych nie będzie wcale krępował politycznej akcji klubów, o ileby ją rozwinąć chciały, ze względu na naleganie swoich wyborców. Akcja ta wszelako będzie miała tylko znaczenie zastrzeżeń i zapowiedzi bez terminu, wobec których rząd nie będzie potrzebował zabierać głosu, a programowa, niepolityczna akcja będzie bez przerwy naprzód się posuwała."

Hr. d'Haussonville, polityczny *majordomus* hr. Paryża, po odbytych z nim konferencjach w Madrycie, wystosował obecnie do Edwarda Hervégo, redaktora orleańskiego *Soleila*, dłuższy memorjał, w którym szkicuje program stronnictwa, dopasowany do dzisiejszej, tak mętnej sytuacji we Francji. W danych stosunkach i wobec bezwładności rządu republikańskiego powinni monarchiści stanąć na czele ruchu opinji publicznej i objąć kierunek. Musi utworzyć się liga publicznej prawości i obrony socjalnej, ponieważ rząd pochłonięty jest zupełnie kwestją obrony rzeczypospolitej. Organizacja propagandy monarchicznej jest zupełnie przygotowaną. Należy szukać sojuszów ze wszelkiemi żywiołami zachowawczemi i liberalnemi. Bezpośrednio przed wyborami powszechnemi do izby hr. d'Haussonville udzieli potrzebnych instrukcyj. Ponieważ obecnie pomiędzy konserwatystami niema zgody, nie można kwestji formy rządu stawiać przed wyborcami. Tymczasem przygotowywać się należy do walki i nieprzewidzianych przypadków, gdyż głęboko sięgające przesilenie jest nieuniknione. Gdyby zniechęcony kraj zapragnął czegoś innego, niż rzeczypospolitej, partja monarchiczna, należycie uzbrojona, zgłosi się do obrony porządku socjalnego.

Pismo hr. d'Haussonville'a odpiera następnie podejrzenia republikanów, jakoby monarchiści knuli spisek przewrotowy, i pyta, do czego prowadziłby spisek? Wypadki spiskują za nas—powiada memorjał. Trudno o lepszych pomocników. Inne jeszcze uczucie objawia się we Francji: uczucie zagrożonego pokoju społecznego, wstrząśnięte do głębi od czasu wypadków w Carmaux. Ktokolwiek zainteresowany jest choćby najsłabiej w jakiemś przedsiębiorstwie przemysłowem, nie zapomni okresu bezrządu, gdy gabinet Loubeta abdykował przed zmową. Odkrycia panamskie dostarczą radykalistom i socjalistom nowej broni. Rząd przygląda się bezczynnie i znosi cierpliwie podżegania do walki domowej, do wszelakich nadużyć i gwałtów. Najskromniejsi posiadacze kapitałów mają głuchy instynkt grożącego niebezpieczeństwa; obawy ich znajdują w nieprzepartej potrzebie obrony społecznej swoje uzasadnienie.

Wobec aresztowania Korneljusza Hertza nabierają szczególnej wagi zeznania Andrieux'go przed ankietą panamską.

Prezydent *Brisson:* Czy nie byłbyś pan przecież skłonnym pokazać nam teraz oryginału listy, poznanej przez Stéphane'a?

Andrieux: Uważam to za zbyteczne; jeżeli wszakże ankieta uznaje to za konieczne, spróbuję.

Brisson: Pańska fotografja listy czeków miała w pewnem miejscu dziurę.

Andrieux: Oryginał ma ją także, zobowiązałem się słowem honoru jedno z nazwisk zamilczeć.

Brisson: Obiecałeś nam pan tę lukę przed sędzią śledczym wypełnić.

Andrieux: Namyśliłem się tymczasem inaczej; nic mię nie skłoni do złamania słowa honoru; sędzia uznał moje zastrzeżenia i nie napierał więcej.

Brisson: Listę tę oddałeś pan panu Clémenceau. Dlaczego?

Andrieux: Miałem sposobność mówienia z nim. Stary to mój kolega, pragnąłem podzielić się z nim oryginalnym dokumentem.

Komisarz *Labussière:* Czy nie byłeś pan sędzią rozjemczym pomiędzy Reinachem a Hertzem?

Andrieux: Nie. Byłem tylko adwokatem Hertza. Natomiast mogę mówić o usiłowanem otruciu Hertza przez Reinacha. Przed kilkoma laty otrzymał Hertz list z Brazylji od niejakiego Amiela, który donosił mu, że otrzymał od Reinacha zadatek na umówioną sumę za zamordowanie Hertza, wszakże z zadatkiem tym wolał zbiedz do Ameryki. Hertz miał dokument piśmienny, stwierdzający prawdziwość tego doniesienia, a mianowicie kopertę listu Reinacha do Amiela. Minister Constans znał tę sprawę i miał akty jej w swoich rękach. Później Hertz i Reinach pojednali się znowu, chcieli nawet pożenić swoje dzieci.

Komisarz *Valée:* Czy Hertz mówił co panu o wizycie, jaką Reinach w przededniu swojej śmierci wraz z ministrem Rouvierem złożył Hertzowi, aby gorąco go o coś błagać?

Andrieux: Tak. Hertz powiedział mi, że każdy z nich przybył we własnym pilnym interesie.

Komisarz *Deramel:* Czy wiesz pan co o 104 czekach Artona?

Andrieux: Tylko Arton posiada ich listę; stoi zresztą w ciągłej korespondencji z wieloma osobami.

Brisson: Z kim?

Andrieux: Między innymi z kolegami waszymi Laguerrem i Mermeixem.

Dla objaśnienia i przypomnienia dodajemy, że Reinach na kilka dni przed śmiercią obaczył, iż papiery jego, a w nich owa lista przekupionych przezeń z funduszów panamskich osób, podyktowana sekretarzowi Stéphane'owi, znikła. Papiery te niezbadaną dotąd drogą weszły w posiadanie Hertza, który fatalną listę kazał odfotografować i z egzemplarzem fotografji wysłał Andrieux'go do Paryża, aby narobił straszliwego bigosu. Andrieux pokazał listę przewódzcy radykalistów, Clémenceau, który wspólnie z Hertzem i Rochefortem ułożył plan kampanji wyborczej, mającej obalić oportunistów, a jemu oddać władzę we Francji.

Lista Reinacha była dla niego klejnotem równej ceny, jak byłaby księga czekowa Artona.

Br. Z.

Piąte koło u wozu.

I.

Uranja, mytologiczna wyobrazicielka astronomji, w d. 9-ym września r. z. zanotowała nową zdobycz ludzkości w krainie gwiazd.

Zanim powiemy, jakim to świeżym podbojem uświetnili badacze nieba ubiegły rok 1892-gi, musimy wprzód uprosić czytelnika o wysłuchanie następującej historji:

W r. 1610-ym Galileusz sporządził pierwszą lunetę. Pod względem siły optycznej nie przewyższała ona używanych dzisiaj lornetek teatralnych, a jednak za pomocą niej Galileusz odkrył cztery księżyce Jowisza.

Kto chce, może i dziś powtórzyć obserwacje słynnego astronoma włoskiego. Uzbroiwszy oko w silniejszą nieco lornetkę teatralną, zobaczy przez nią w pobliżu Jowisza drobne punkty świetlne w liczbie dwóch, trzech lub czterech, stosownie do tego, czy który z księżyców nie jest w danej chwili zanurzony w cieniu planety. To świat Jowisza. Przez większą lunetę astronomiczną zobaczylibyśmy to samo wyraźniej. Jowisz, przy nieznacznem nawet powiększeniu, przedstawia się jako tarcza przecięta podłużnemi smugami, a w jej sąsiedztwie błyszczą wyraźnie podwładne planecie księżyce. Podziwiając ten świat Jowisza, najpotężniejszej planety w systemacie słonecznym, Galileusz wyraził mniemanie, że Stwórca zawiesił go tam dla tego, aby unaocznić ludziom silnie wówczas krytykowane teorje Kopernika o obrocie ciał niebieskich i ziemi naokoło słońca...

Tak więc od trzech wieków prawie znamy cztery księżyce Jowisza. Stanowiły one pierwsze powiększenie inwentarza naszego systematu planetarnego a nauka ma im wiele do zawdzięczenia. Przez długi czas zaćmienia ich służyły do oznaczania szerokości geograficznej na morzu, a nadto dzięki im obliczono po raz pierwszy szybkość światła. Astronomja żyła się z liczbą „4", a nawet niektórzy uczeni (należał do nich znakomity prawodawca nieba, Jan Kepler) wyciągali z niej pewne wnioski. Wieki średnie chętnie upatrywały wszędzie prawa liczb prostych które jakoby miały rządzić wszechświatem. Cztery księżyce Jowisza odgrywały tutaj niemałą rolę. Oto ponieważ Ziemia ma jednego satelitę, a Jowisz cztery, powzięto myśl, że Mars, obiegający słońce

pomiędzy ziemią a Jowiszem, powinien ich mieć dwa. Istotnie, w ten sposób otrzymujemy szereg liczb: 1, 2, 4. Dowolna ta hypoteza zyskała więcej jeszcze zwolenników, kiedy w roku 1848-ym Bond odkrył ósmego satelitę Saturna. Teraz szereg liczb przedstawiał się tak z opuszczeniem Marsa: 1, —, 4, 8. Wreszcie upragniona dwójka znalazła się w roku 1877-ym. Astronom amerykański Asaph Holl w sierpniu odkrył dwa księżyce Marsa, które, jak przystało na satelitów bożka wojny, ochrzcił mianem Fobos i Dejmos (Strach i Przerażenie). Hypoteza urzeczywistniła się i pozostawało chyba wyciągać z niej dalsze wnioski dla Uranusa i Neptuna, gdy...

Tu rozpoczyna się druga część naszej historji.

Lat kilka dopiero ubiega od ustawienia olbrzymiego (36-calowego) refraktora w obserwatorjum Licka na górze Hamiltona w północnej Kalifornji, a już astronomja zbogacona została kilkoma świetnemi odkryciami. Jeżeli głośne w swoim czasie relacje o odkryciu życia na Marsie okazały się, jak to łatwo przewidzieć było można, zwykłym humbugiem amerykańskim, to przecież refraktor Licka wyłowił z głębiny niebios niejedną równie ważną i dotychczas niedostępną dla nas tajemnicę.

Głośne szczególniej imię zdobył sobie na górze Hamiltona młody astronom amerykański Barnard. Kiedy znakomity badacz gwiazd podwójnych, astronom Barnham, pracował w obserwatorjum Licka, zapraszał on z sobą zwykle Barnarda i dawał mu możność robienia obserwacyj za pomocą 36-calowego refraktora. Po odjeździe Barnhama na wiosnę r. z., dla Barnarda zamknięty został dostęp do refraktora. Kilkakrotne jego prośby nie odniosły żadnego skutku i administracja obserwatorjum stale przysyłała mu odmowę. Energiczny astronom nie stracił jednak nadziei i szturmując nieustannie, zrobił wreszcie wyłom w uporze astronomów obserwatorjum Licka. Jak gdyby w nagrodę za ustępstwo, podarował on obserwatorjum jedno z najgłośniejszych odkryć, jakie w ostatniem stuleciu dokonane zostało.

Barnard odkrył mianowicie w d. 9-ym września r. z. piątego satelitę Jowisza.

W ten sposób uświęcona wiekami „czwórka”, o której w ciągu trzech niemal stuleci pisano we wszystkich astronomjach i kosmografjach, przemieniła się w piątkę. Świat Jowisza powiększył się o jednego satelitę.

Jak trudnem było odkrycie tego nowego przybysza, przekonywają nas następujące dane. Dość powiedzieć, iż jest on planetą o 50-iu zaledwie milach średnicy i świeci, jak gwiazda 11-ej wielkości. Zresztą iskierka ta znika natychmiast, gdy w polu widzenia pojawia się błyszczący skrawek tarczy Jowisza. Tymczasem odległość nowego księżyca od ciała centralnego jest tak nieznaczna, że z wielką ostrożnością manipulować trzeba narzędziem optycznem, aby módz go wyłowić dla oka. To też, kiedy pozostałe cztery księżyce widzialne są nawet przez lornetkę teatralną, piąty dostępny jest tylko dla oka, uzbrojonego w potężną lunetę i, jak dziś, jeden jeszcze obserwator może się poszczycić, że widział nową planetę. Jest nim astronom Turner, który w Princestown, pod Nowym Jorkiem, obserwował Jowisza za pomocą 23-calowego refraktora w d. 26-ym września.

Z obserwacyj Barnarda wypływają niektóre bliższe szczegóły o piątym księżycu Jowisza. Jakkolwiek dalsze badania mogą je zmodyfikować nieco, jednakże zmiany te nie będą tak znaczne, abyśmy nie mieli zacytować danych, dziś już stanowiących własność astronomji.

Mówiliśmy wyżej, że nowa drugorzędna planeta jest ciałem niebieskiem o niezmiernie małych wymiarach. Dodać należy, że jest ona najmniejszą ze znanych planet. Średnica świeżo odkrytego księżyca, o ile wnosić można z dotychczasowych obserwacyj, nie przewyższa 50 mil geograficznych, powierzchnia jego zatem może wynosić jaki dziesiątek mil kwadratowych, t. j. tyle, ile zajmuje np. obszar najmniejszych księstewek niemieckich. Największa kątowa odległość, na jaką oddala się piąty księżyc Jowisza, od brzegu swej planety, stanowi 3/4 średnicy tej ostatniej. Nowy księżyc jest zatem „najniższym”, czyli że obiega planetę centralną wewnątrz drogi innych współsatelitów. Zmieniając odległość kątową na odległość w linji prostej, otrzymamy 24,200 mil geograficznych od środka Jowisza, a 14,500 od jego powierzchni. Jest to więc odległość przeszło dwa razy mniejsza w porównaniu z odległością księżyca ziemskiego, wynoszącą 51,800 mil geograficznych od środka ziemi.

Uderzającą jest szybkość, z jaką nowy księżyc wykonywa swój obrót na około Jowisza. Na całą tę drogę zużywa on tylko 11 g. 50 minut. Sam Jowisz obraca się około swej osi w ciągu niespełna 10-iu godzin. Zdaje się, jak gdyby nowy satelita był niedawno oderwanym odłamem głównej planety, z którą początkowo posiadał wspólną szybkość.

Deodat.

Obrady cukrowników.

W dalszym ciągu prowadzonych onegdaj i wczoraj obrad cukrowniczych zastanawiano się przeważnie nad sprawami czysto specjalnemi, ku czemu liczne przez członków zebrania przygotowane referaty przedstawiały materjału podostatkiem.

Jedna z pierwszych kwestyj, a obszernie bardzo traktowana, dotyczyła referatu p. Szyffera o doświadczeniach nad dyfuzją. Przedmiotem dyskusji było pytanie, od czego zależy pomyślny rezultat procesu dyfuzyjnego: od formy naczyń, ich wielkości, czy wreszcie innych jakich warunków? Ponieważ udzielone objaśnienia i zapatrywania nie doprowadziły na razie do żadnych stanowczych wniosków, przeto postanowiono sprawę tę powierzyć bliższemu rozpatrzeniu właściwej komisji, do której zaproszono pp.: Dembego, Zygm. Lubieńskiego, Szyffera, Natansona, Broniewskiego i Łebkowskiego.

Doskonały referat w sprawie kopcowania buraków przedstawił p. Stodółkiewicz. Zwróciwszy uwagę na wielkie straty, ponoszone przez cukrownie przy ulatnianiu się cukru z kopcowanych buraków, referent zaznaczył dwie przyczyny, na ubytek ten wpływające: fizjologiczny proces oddychania roślin i wpływ mikrobów. W konkluzji p. S. przyszedł do przekonania, iż ponieważ w pierwszym wypadku ciepło najwięcej podnieca oddychanie roślin, w drugim zaś uszkodzenie tkanki zewnętrznej ułatwia rozradzanie się mikrobów, przeto należy zachować o ile można najniższą, nie przenoszącą jednego lub dwóch stopni ciepła, temperaturę w kopcu; wstrzymując się zaś od obcinania głowy buraka i starając się, przez użycie zamiast motyki pługów, zachować przy wydobyciu z ziemi płodu tkankę jego bez uszkodzeń.

Z kolei obrad przyszły referaty p. Grafa: o wyparnicy powierzchniowej; p. Piaseckiego: o wydajności cukru z cukrzycy i sposobach wyliczania cukru wykrystalizowanego, wreszcie p. Rayzachera: o renowacjach w cukrowniach. Są to kwestje tak specjalne, iż zastanawiać się bliżej nad niemi nie będziemy.

Z przemówienia tylko p. Rayzachera zaznaczyć wypada jedno objaśnienie a raczej wiadomość godną uwagi. Półwysep Bałkański, dążący obecnie do zainicjowania u siebie polityki przemysłowej, myśli o rozwoju cukrownictwa. Rząd serbski mianowicie w kierunku powyższym zrobił krok stanowczy: daje on inicjatywę do zawiązania Towarzystwa cukrowniczego russko-serbskiego, a prerogatywy, jakiemi chce otoczyć powstające na własnym gruncie cukrownictwo, zapewniają wszystkim, co do tego dzieła rękę przyłożą, korzyści niezwykłe. Rząd zwolni na lat 15 producentów od wszelkich opłat akcyzowych, nakłada na cukier zagraniczny cło wchodowe, wynoszące 1,60 kop. od puda i daje wreszcie rozmaite inne przywileje wysoce dogodnej natury. P. Rayzacher zachęca też naszych cukrowników do przyjęcia udziału w przedsiębiorstwie, nadmieniając jednocześnie, iż posiadacz kapitału rs. 9,000 przystąpić do spółki może. Bliższych referencyj naturalnie udziela sam referent.

Końcowy punkt wczorajszych obrad obejmował ulepszenia i wynalazki, w ostatnich czasach w cukrownictwie wprowadzone.

I w tym kierunku zebrano materjału sporo. Traktowano więc: o wirówkach z dolnem wyładowaniem, o pompach powietrznych szybrowych, o nabijakach do krajalni, o wodomiarze pomysłu p. Krajewskiego itd. Przedmioty te, suche dla niespecjalisty, dla ludzi fachowych okazały się nader żywotnemi, wskutek czego posiedzenie wczorajsze, rozpoczęte o godz. 2-ej po południu, przeciągnęło się do godz. 6-ej wieczorem.

Zwrócić jeszcze musimy uwagę słuchaczy na słowa zachęty, które skierowało prezydjum do ogółu cukrowników, polecając ich poparciu „Encyklopedję rolniczą”. Dzieło tak poważne, z takim trudem i nakładem prowadzone, powinnoby znaleźć szersze poparcie i w gronie cukrowników, chociażby już z tego względu, że traktuje w artykułach ściśle opracowanych wiele przedmiotów z cukrownictwem związanych.

Obrady cukrownicze, jako dopełnienie, posiadały własną wystawę, obejmującą utensylja przy produkcji używane.

W westibulu muzealnym p. Chrzanowski wystawił kiosk różnych wyrobów drucianych, przedewszystkiem zaś siatki do wirówek używane; firma zaś Antoniego Pecha nowe pasy do maszyn, składające się z jednolitej bawełnianej tkaniny impregnowanej, a odznaczające się wielką siłą.

Ig. Ch.

„Złe oczy.”

W najodleglejszej starożytności już i u wszystkich niemal ludów, tak Europy, jak Azji zachodniej, Afryki północnej, spotykamy wiarę w ulubioną i to w ujemnem znaczeniu, siłę oka ludzkiego. Siłą tą odznaczać się miały nietylko osobniki dane, ale pewne rodziny zbiorowo, a nawet całe plemiona. Oczy ich, mimo ich woli, na ludzi, zwierzęta, a nawet przedmioty nieożywione, oddziaływały ujemnie. Do dziśdnia przesąd o „złych oczach” kołacze się po świecie.

Już filozofowie greccy rzekome oczy wrażliwe starali się brać na rozum i tłumaczyć naukowo. Plinjusz opowiada w swojej „Historia Naturalis”, iż niektóre z plemion, zamieszkujących Afrykę, samem tylko spojrzeniem były w stanie niszczyć rośliny i drzewa, a nawet dzieci zabijać. Właściwość tę posiadać miały także oczy Iliryjczyków i kobiety Szylów, które, jak to później mniemano o czarownicach, zanurzone w wodzie nie tonęły i pot z siebie wydawały trujący.

Cyceron zapewnia, iż spojrzenie kobiet, z wyjątkiem rzymianek i greczynek, a więc barbarzyńskich, sprowadzało choroby i nieszczęścia.

„Złe oczy” posiadać miały również i niektóre zwierzęta, a szczególniej świerszcze, które nawet zabijały niemi.

Od najdawniejszych też czasów szukano środków na „odczynianie”, a właściwie unicestwianie uroku. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych stanowiły amulety. Obwieszano niemi szczególniej dzieci i zwierzęta domowe. Do wyrobu amuletów używano złota, srebra, rogu, kości słoniowej itp., najskuteczniejszemi jednak były koralowe. Używano też dziwacznych kształtami talizmanów, które ściągać miały na siebie uwagę i wpływy szkodliwe „złych oczów”, odwracając tym sposobem czary od osób na talizmany.

Jeżeli kto, nie mając przy sobie amuletów, pragnął zabezpieczyć się przed urokiem, to naprzeciw „złych oczów” jak mniemał, wysuwał dłoń w pięść złożoną w ten sposób, iż koniec wielkiego palca wystawał pomiędzy wskazującym a środkowym. „Pokazywał”—mówili rzymianie, a co i my powtarzamy za nimi—„figę”.

Zwracając się od wieków minionych ku czasom bieżącym napotykamy omawiany przesąd rozwinięty bardzo we Włoszech. Wszyscy tu lękają się „złego oka” *malocchio* czyli *occhio cattivo* t. zw. *jettatury*, a radzą sobie temi samemi w zasadzie co i starożytność sposobikami, t. j. amuletami, odmiennego tylko nieco kształtu, zastosowanego do wyobrażeń bieżącej chwili, a nie gardzą i klasyczną „figą”.

W Hiszpanji święcie wierzą w ludzi o trujących oczach, zdolnych dzieciom zaszczepiać suchoty. Zalepiają im je często plastrami, lub oddają im na pastwę drób, który pod działaniem zabójczego wzroku wprawdzie pada, ale wyciąga z nich na czas pewien zabójczą urokliwość. Lustra nawet wzroku takiego nie znoszą podobno i pod działaniem jego pękają.

Przesąd to także rozpowszechniony bardzo w Grecji i Albanji. Przed oczyma urokliwemi wystawiają tu dłoń prawą z wyprostowanemi palcami, dla odwrócenia czaru, lub spluwają na widok posiadaczy „złych oczu”.

Ze wszystkich wszakże ludów Europy, wiarę w oczy urokliwe w najwyższym stopniu „uprawiają” turcy. Aby się przed działaniem ich ustrzedz, rybacy i przewoźnicy w Konstantynopolu na obydwóch końcach łodzi zawieszają pierścienie ze szkła błękitnego i oprawiają w ramy za szkłem ustęp z koranu, jeden z 99-u, omawiających przymioty Ałłaha. W sklepach ciasnych uliczek właściwego Stambułu spotykamy często posążki dziwacznych zwierząt: lwów z głowami kobiecemi itp. straszydeł. Strzegą one właściciela od uroku „złych oczów”. W tym samym celu wieśniacy rumelijscy i anatolijscy zatykają na palach czaszki końskie i bydlęce. Dzieciom zawijają we włosy cebulki czosnku. Do tej samej kategorji amuletów należy charakterystyczna ozdoba ubrania głowy zamożnych turczynek zawane „*massrashissi*”; mieści ono w sobie: turkus, kartkę z jednem z imion Ałłaha i kilka grudek ałunu. Szanujący się turek obwiesza szczyt domu swego amuletami.

Nielepiej dzieje się w Egipcie i Arabji. Na ulicach Kairu spotykać można damy odziane w jedwab i aksamity, wiodące za rękę dzieci, okryte łachmanami, sądzą bowiem, iż obdarte to odzienie chroni malców przed „złemi oczami”. Dla większej pewności otaczają prócz tego egipcjanki dzieci swoje całym stosem talizmanów. Kawałki ałunu zawieszają na karkach zwierząt domowych lub naszyjniki z drobych muszelek. Dobrym także środkiem na uroki jest następujący środek: kawałek papieru przekłuwa się igłą, powtarzając przytem słowa: „Oto jest oko Mehmeda, Ahmeda, Ibrahima”, lub jak się tam zowie posiadacz „złego oka”, poczem papier wrzuca się w ogień.

Najskuteczniejszym wszakże lekiem na uroki jest „święcona żywica”—*Mej'h Mubarakah*, przyrządzona w pierwszych 10-iu dniach miesiąca Moharrem i sprzedawana po ulicach Kairu przez przekupniów, zalecających ją frazesem: „Święcona żywica! Błogosławionego roku dla wiernych! O, święcona żywico!” Przy sprzedaży jej po domach wymawia się zdanie: „Zaklinam cię przed urokiem oczu dziewcząt ostrzejszych od igły, oczu kobiet ostrzejszych od noża, oczu chłopców większą sprawiających boleść od uderzenia szpicrutą i oczu mężczyzn ostrzejszych od siekiery.”

Jak niechętnie arabowie pozwalają oglądać konie swoje, wiadomo powszechnie. I w tem tkwi lek przed „złemi oczami”. Rzeźnicy np. arabscy osłaniają jak mogą towar swój przed okiem przechodnia, z obawy, aby zaz-

drosne a łakome spojrzenia ubogich nie zamieniło mięsa w truciznę. (=)

— Wystawę okazów pracy kobiecej, przeznaczonych na wystawę do Chicago, urządzoną czasowo w Muzeum przemysłu, raczyła zwiedzić w sobotę Małżonka J. E. Jenerał-Gubernatora. Po obejrzeniu przedmiotów wystawy, J. E. oglądała bibljotekę wraz z salą kopij wzorów i modeli przy Muzeum rzemieślniczem, gdzie raczyła zwrócić szczególną uwagę na formującą się bibljotekę dzieł sztuki stosowanej do przemysłu, już dziś przedstawiającą bogaty materjał dla studjów w tym kierunku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Gazeta losowań* donosi, iż bilans warszawskiego kantoru Banku państwa za r. z. wykazuje czysty zysk w sumie rs. 20,000, czyli o 28,000 mniej, niż w roku poprzedzającym.

= *Warsz. Dniew.* pisze: Z powodu przebudowy teatru Wielkiego krążyły zrazu pogłoski, że wydano nieprodukcyjnie znaczne sumy, że pod względem technicznym wykryto wiele wadliwości i t. p. Tymczasem niedawno z Petersburga delegowany był do Warszawy członek komitetu technicznego budowlanego ministerjum spraw wewnętrznych r. t. Nowicki i z polecenia ministra spraw wewnętrznych rz. r. t. Durnowo oglądał wszystkie roboty budowlane przy gruntownej przeróbce rzeczonego teatru. Rezultatem tych oględzin był raport r. t. Nowickiego, złożony J. E. Jenerał-Gubernatorowi Jenerał-Adjutantowi Gurko, z którego to raportu okazuje się, że przebudowa była przeprowadzona prawidłowo i zupełnie racjonalnie, z zachowaniem nietylko możliwej oszczędności, ale nadto zrozumieniem interesu skarbu w szerokiem znaczeniu. Dalej, choć nawet dokonano pewnych robót nieprzewidzianych w tymczasowym kosztorysie, bez upoważnienia do asygnowania na te roboty oddzielnych funduszów, pomimo to, roboty te okazały się nietylko niezbędnemi, ale nadto niemożliwemi do odłożenia, a to ze względu, że każda przerwa w załatwieniu utrudniłaby dokonywanie robót, a oprócz tego pociągnęłaby za sobą zbyteczne wydatki. O rezultacie oględzin, oprócz rzeczonego raportu, r. t. Nowicki, jak się dowiadujemy, sporządził szczegółowy raport do p. ministra spraw wewnętrznych.

= O przebiegu u nas epidemji cholery ogłoszone zostały za ostatnie dni następujące dane:

	Przybyło	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało
W m. Warszawie:				
D. 19-go stycznia:	—	—	—	1

= *Gaz. polic.* donosi, co następuje: „Ponieważ zauważono, iż właściciel lombardu pod nr. 23-im przy ul. Mostowej, Hersz Władysław, przekracza przepisy obowiązujące właścicieli tego rodzaju zakładów i ponieważ Władysław nie odpowiada warunkom art. 2-go przepisów o lombardach prywatnych z d. 24-go kwietnia 1879-go r., przeto p. oberpolicmajster nie może zadosyć uczynić jego prośbie o wydanie pozwolenia na utrzymywanie lombardu w ciągu następnych pięciu lat. Podając o powyżej wyłuszczonem do wiadomości policji, zgodnie z przepisami, zatwierdzonemi przez J. E. ministra spraw wewnętrznych d. 28-go listopada 1881-go r. i ogłoszonych w ukazie senatu rządzącego d. 16-go grudnia 1881-go r., p. oberpolicmajster poleca stosownie do art. 9-go prawa z d. 24-go kwietnia 1879-go r., wydelegować do zrewidowania pomienionego lombardu komisję, do której składu wydelegować w charakterze członka od policji urzędnika wydziału kontroli służących prywatnych, sekretarza kolegjalnego Jodkowskiego, ogólny zaś dozór nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia rozciągnie młodszy urzędnik do szczególnych poruczeń, sekretarz gubernjalny Timonejew, który we właściwym czasie przedstawi raport z załączeniem protokułu deputacji."

= Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały wiadomość, iż z powodu epidemji, ponownie wybuchającej w Niemczech, wkrótce wskrzeszone będą na stacjach pogranicznych ostrożności sanitarne.

= Wszyscy studenci uniwersytetu tomskiego, czynni podczas epidemji cholery, zwolnieni zostali od opłaty wpisowego i czesnego aż do ukończenia kursów.

= W sobotę odbyła się kwartalna sesja zgromadzenia malarzy pokojowych, na której zapisano 4 uczniów, wypisano na subjektów: Kazimierza Szmatera, Telesfora Głowackiego, Piotra Rudnickiego i Stanisława Pstrusińskiego. Do grona pryncypałów przyjęto p. Jana Woźnickiego. Remanent z poprzedniej sesji wynosił 486 rs., dochodu było 87 rs., wydatków 218 rs., obecnie kasa posiada 354 rs. 53 k.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator piotrkowski Miller, prezes sądu okręgowego w Suwałkach rz. r. st. Solski, profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego rz. r. st. von Trautfeter i szambelan Stanisław hr. Kossakowski; wyjechali zaś: gubernator wołyński rz. r. st. Suchodolski do Żytomierza, naczelnik dyrekcji naukowej siedleckiej rz. r. st. Dobrowolski do Siedlec i dyrektor gimnazjum męzkiego lubelskiego rz. r. st. Siengalewicz do Lublina.

= Prezes rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, jenerał Palicyn, wyjechał do Petersburga.

= Kurator warszawskiego okręgu naukowego, r. t. Apuchtin, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Z teatru.

(* *St. C.*) Dzięki koleżeńskiej uczynności, której na szczęście nie braknie wśród naszej artystycznej braci, wczorajszy koncert na dochód panny Zofji Siegenfeld przyniósł rezultaty nader dodatnie.

Obok głównego kierownika tego koncertu, p. A. Michałowskiego, skupiły się takie imiona artystyczne, jak pań: Czakówny, Hochendlingerowej, Lüdowej i Skulskiej, oraz panów: Barcewicza i Grąbczewskiego.

Z zapowiedzianych wykonawców jedynie p. Morozowicz nie dotrzymał placu i nie ukazał się w roli monologisty z powodu niedyspozycji.

Z nowości programowych wyróżniał się monolog p. Wołowskiego p. t. „Dobranoc", zręcznie wypowiedziany przez p. Czakównę.

Panna Skulska wykonała arję „Caro nome" z op. „Rigoletto" Verdiego, zakończoną niezwykle świetnym epilogiem trylowym.

Pan Grąbczewski przypomniał słuchaczom swój piękny baryton w wybornem traktowaniu arji z op. „Herodjada" Masseneta.

Panowie: Barcewicz i Michałowski przypomnieli szereg utworów Chopina, Vieuxtempsa, Liszta i Kątskiego, zawsze mile słuchanych — „Impromptu" Reineckego na dwa fortepiany (z motywów „Manfreda" Schumanna), wykonany przez p. Hochendlingerową i Michałowskiego, służył za wstęp do koncertu, którego okrasę stanowiło również ukazanie się na estradzie p. Lüdowej w monologu pióra p. Przybylskiego.

Oklaskiwano wszystkich z zapałem, na który ofiarność artystów zasługiwała w zupełności.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Syrena" (akt drugi) „Pajace" i występ Idy Fuller, w Rozmaitościach „Flirt", a w Małym „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Jutro odtańczony zostanie w teatrze Wielkim balet „Pan Twardowski".

Na zakończenie produkować się będzie Ida Fuller.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję hr. Koziebrodzkiego „Nauczycielka".

* W teatrze Małym jutro „Podróż na Wschód".

Widowisko rozpocznie wznowiona krotochwila St. Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa", z nową w kilku rolach obsadą.

* Repertuar przyszłotygodniowy przyniesie trzy nowości: sztukę Daudet'a „Safo" w teatrze Wielkim, komedję St. Graybnera „Fredzio" w teatrze Rozmaitości i operetkę Millöckera „Wesoła dwójka" („Bettelstudent") w teatrze Małym.

* Powodzenie „Podróży na Wschód" wzrasta z każdem przedstawieniem.

Wyborną tę krotochwilę, na której publiczność zanosi się od śmiechu, grano wczoraj po raz szósty wobec szczelnie zapełnionej widowni.

Wiele osób odeszło od kasy nie dostawszy biletów.

* Na jutrzejszem (wtorkowem) przedstawieniu „Flirtu" w teatrze łódzkim obecny będzie Bałucki.

* P. Ludwik Rządca pozostaje nadal na liście tancerzy baletu warszawskiego i opuszcza tylko stanowisko nauczyciela szkoły baletu.

* Onegdajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Wielkim 930, Rozmaitości 534 i Małym 408; wczorajszego zaś: w Wielkim 487, Rozmaitości 679 i Małym 519. Na czwartej maskaradzie w salach redutowych było osób 2103.

= Na kolonje letnie.

Dnia 26 b. m., to jest w nadchodzący czwartek, w sali Muzeum przemysłu i handlu o godzinie 8-mej wieczorem dane będzie widowisko, z którego dochód przeznaczono na rzecz kolonij letnich.

Programem wieczoru będzie szereg obrazów, przedstawiających najrozmaitsze miejscowości, zjawiska, zdarzenia w odpowiedniem oświetleniu i w ruchu.

Pierwszy oddział nader bogatego programu obejmuje 30 rozmaitych widoków miejscowości, gmachów i t. p.

Szczególnie ciekawą jest treść oddziału drugiego, obejmującego obrazy ze zmianami i ruchami.

I tak mamy tu widok mostu żelaznego w Bernie, na który w oczach widzów wpada w pełnym biegu pociąg kolejowy; mamy do złudzenia naśladujące rzeczywistość bijące wodotryski, buchające płomienie i t. d.

Wreszcie w oddziale trzecim będą przedstawione widoki znakomitych dzieł sztuki.

Widowisko, o którem tu donosimy, tak ze względu na korzyść, jaką ma przynieść kolonjom letnim, jak i na treść pouczającą, powinnoby zgromadzić w sali Muzeum liczne grono ciekawych, zwłaszcza dzieci i młodzieży.

= Praca kobiet.

W dniu wczorajszym wystawę okazów, przeznaczonych do działu wyrobó w kobiecych na międzynarodowym popisie w Chicago, zwiedziło przeszło 600 osób.

Wystawa ta, jak już wspominaliśmy, mieści się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. 66), z uwagi zaś na termin przesłania okazów na punkt zborny do Petersburga, potrwa tylko do d. 25-go b. m., to jest do środy włącznie.

Wystawczynie proszone są za naszem pośrednictwem o przygotowanie pak i opakowań, a nadto o ich dostarczenie do kancelarji Muzeum w terminie wyżej oznaczonym, przyczem nadmienia się, iż opóźnienie uwzględnione nie będzie i niezapakowane okazy wysłane nie będą.

= Konkurs kręglowy.

Grono zwolenników gry kręglowej zapowiada walny konkurs z udziałem celniejszych graczów.

Konkurs odbędzie się w stosownie na cel powyższy urządzonej kręgielni na Nowym Świecie.

= Dla ogrodników.

Redakcja *Ogrodnika Polsk.* wydała „Cennik składu własnego nasion i narzędzi ogrodniczych" na r. b.

Oprócz cennika, spotykamy tu kalendarz robót w ogrodach na każdy miesiąc roku, spis narzędzi i plany klombów i rabat, ubieranych roślinami z siewu.

= Kuchnia i przytułek.

W dniu wczorajszym na przedmieściu Powązki odbyło się otwarcie trzeciej podmiejskiej kuchni taniej, urządzonej z dobrowolnych składek okolicznych mieszkańców.

Nowa kuchnia mieści się w nowym murowanym domu, w którym jednocześnie otwarto podmiejski przytułek noclegowy.

Tak kuchnia, jak i przytułek pozostają pod kierunkiem p. Kohna.

= Kasa w instytucie głuchoniemych.

Wczoraj, godzinie 1-ej po południu, w kancelarji instytutu głuchoniemych i ociemniałych odbyło się ogólne zebranie nauczycieli-członków, kasy pożyczkowo-wkładowej.

Po odczytaniu sprawozdania z czynności kasy za r. z. odbyły się wybory.

Większością głosów obrani zostali do głównego zarządu kasy: magister nauk historyczno-filologicznych p. Władysław Nowicki, jako prezydujący; p. Fr. Bol. Janicki, nauczyciel muzyki, jako kasjer; p. p. Józef Lenartowicz, nauczyciel drzeworytnictwa i robót drukarskich, jako buchalter.

Na zastępców powołano ks. Antoniego Martyńskiego, kapelana tegoż instytutu i nauczyciela Aleksandra Manczarskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli nauczyciele pp.: Maciej Kowalski i Adam Millati.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 4-ej.

= Nowa kasa.

Jutro wyjeżdża do Petersburga sekretarz kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej, delegowany przez zarząd tejże kolei dla dawania objaśnień w sprawie zaprowadzenia kasy oszczędnościowo-zapomogowej w miejsce emerytalnej.

Stanowcza decyzja tak co do terminu wprowadzenia w życie nowej kasy, jako też co do sposobu likwidacji starej ma nastąpić w ciągu kilku tygodni.

Sprawa ta bowiem, opracowana zupełnie przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli ministerjum, jest obecnie w ministerjum finansów, gdzie ostateczna decyzja ma nastąpić.

= Dla lekarzy.

P. A. Baumgarten, właściciel apteki w Drobinie (gub. płocka), uwiadamia *Medycynę*, iż w tem mieście, gdzie poprzednio stale przez czas dłuższy zamieszkiwał lekarz, jest do zajęcia miejsce w każdej chwili. Mieszkańcy miejscowi upraszają za pośrednictwem korespondenta którego z pp. lekarzy o zamieszkanie w tej miejscowości.

Mieszkanie wraz z usługą i umeblowaniem, jak pan B. zapewnia, oczekuje w każdej chwili lekarza.

= Spadek.

W sferach teatralnych rozeszła się sensacyjna pogłoska.

Oto jeden z artystów teatru Małego, po zmarłym na Kaukazie krewnym, otrzymuje spadek kilkakroć stotysięcy rs. wynoszący.

Szczęśliwy sukcesor podobno dla podniesienia spadku udaje się do Tyflisu.

= Ślizgawki.

Żelżenie mrozu odbiło się bardzo dodatnio na wszystkich torach lodowych.

Wszędzie było raźno i gwarno i wszędzie bawiono się dobrze.

Dziś zwykła zabawa wieczorna na ślizgawce wioślarzy w ogrodzie Saskim, a jutro maskarada na lodzie u cyklistów, na Dynasach.

= Ruch pociągów.

Wczoraj wskutek zelżenia mrozu ruch pociągów na kolejach tutejszych odbywał się prawidłowo.

Na kolei nadwiślańskiej zaledwie kilka pociągów towarowych szło z nieznacznem opóźnieniem.

= Na uczynku.

Znany rzezimieszek, Jan Frechowski, wczorajszego wieczora ukradł z piwnic pałacu brühlowskiego żyrandol skarbowy, wartości rs. 50, lecz razem z łupem przez miejscowego stróża na podwórzu został przytrzymany.

W restauracji Zawistowskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście pod № 69-ym złodziej pobytowy, Paweł Młynarski, liczący zaledwie 21 lat wieku, został również na kradzieży przytrzymany.

W kłótni z Piotrem Tkaczkiem, Młynarski kilkakrotnie zranił go w twarz nożem.

Tkaczka odwieziono do szpitala św. Ducha, zuchwałego zaś rzezimieszka odprowadzono do aresztu policyjnego.

= Przy pracy.

Robotnik, Aleksander Sikorski, pracujący w fabryce cykorji Mozesa Kapłana w domu pod № 13-ym przy ul. Ogrodowej, schodząc ze schodów z koszem towaru, wskutek pośliźnięcia upadł i złamał lewą nogę.

Po opatrzeniu nogi, Sikorskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy ul. Krochmalnej w domu pod № 11-ym utrzymująca sklepik, Pessa Zamczykowa, z tej samej przyczyny złamała lewą nogę.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala żydowskiego.

= Ofiara szlichtady.

W dniu wczorajszym za rogatką belwederską kilku chłopców używało jazdy na sankach ręcznych ze znacznej spadzistości.

Pomiędzy innymi znajdował się syn oficjalisty tramwajów, Sznapczyński, który, spadłszy z sanek, złamał rękę, a nadto nadwerężył kość czołową.

Niebezpiecznie chorego odwieziono do szpitala.

= Wypadek.

Przedwczoraj, o godz. 6-ej wieczorem, na stacji Praga kolei nadwiślańskiej przytrafił się przykry wypadek.

Syn smarownika, 10-letni Marjan Porzycki, przechodząc po linjach przy depo znajdujących się, upadł pod lokomotywę, która obcięła mu prawą nogę powyżej kolana.

Po udzieleniu pomocy na miejscu, odesłano go do szpitala żydowskiego.

= Nagły zgon.

Zamieszkały czasowo w hotelu warszawsko-wiedeńskim przy ul. Widok, stały mieszkaniec m. Warszawy, kupiec Ludwik Szeller, w dniu wczorajszym zmarł nagle.

Nieboszczyk na krótki czas przed śmiercią przybył do zajmowanego numeru z jakimś nieznajomym, który po zaszłym wypadku niezwłocznie hotel opuścił.

Przy zmarłym znaleziono 2,000 rs.

Zwłoki odwieziono do prosektorjum, celem zas zbadania pomienionej sprawy, rozwinięto śledztwo sądowo-lekarskie.

W domu pod № 28-ym przy ul. Świętojerskiej, w mieszkaniu Roberta Konczaka, zmarła nagle służąca, Franciszka Szczepanikówna, 22 lat wieku licząca.

Według opinji wezwanego na ratunek lekarza, śmierć nastąpiła wskutek ataku epileptycznego.

= Pożary.

Wczorajszego dnia wydarzyły się dwa wypadki ognia.

Przy ul. Ceglanej pod № 4-ym w browarze Zygmunta Benisza na poddaszu, przy rozgrzewaniu rur wodociągowych, zapaliła się drewniana ściana, belki i wiązania dachu.

Zawiadomiony przez telefon oddział mirowski niezwłocznie przybył na miejsce i, po godzinnej pracy, pożar ugasił, przyczem wyrąbano część dachu i ścian drewnianych, tlejące zaś części budynku zalano wodą, czerpaną z miejscowego hydrantu.

Około godz. 8-ej wieczorem tegoż dnia, w domu pod № 16-ym przy placu Grzybowskim w hotelu Poznańskim w mieszkaniu, zajmowanem przez Benjamina Maliniaka, zapalił się w łóżku siennik, wskutek czego ogień niebawem zajął kuchnię.

Wszczynający się pożar, przed przybyciem straży, domownicy zupełnie stłumili.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 22-im b. m. pisze:

„Przewodniczący czterech komitetów cyrkułowych tutejszego chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności zawiadomili zarząd tegoż Towarzystwa, iż z powodu silnych i długotrwałych mrozów oblegani są przez masę ubogich, proszących o zaopatrzenie ich w materjał opałowy.

Wobec tego zarząd Towarzystwa na posiedzeniu, odbytem d. 20-go b. m., postanowił zakupić niezwłocznie i oddać do rozporządzenia rzeczonych przewodniczących, najlepiej poinformowanych o istotnych potrzebach ubogiej ludności Łodzi, tymczasowo kilkaset korcy węgla kamiennego.

Ponieważ wszakże Towarzystwo nie może ze szczupłych funduszów swoich wydatkować na ten cel poważniejszej sumy, pożądanem byłoby, ażeby zamożniejsi łodzianie, mogący poprzeć usiłowania zarządu, zechcieli dopomódz mu do zaopatrzenia ubogich w tak niezbędny, wobec srogości zimy, materjał opałowy, bądź przez ofiary w naturze, bądź też przez ofiary pieniężne.

Urzędnicy tutejszej kolei wnoszą podanie do zarządu tejże kolei o podwyższenie im pensji.

Prośbę swoją petenci motywują drożyzną mieszkań i artykułów spożywczych w Łodzi.

Do podania zostaje załączony wykaz cen zarówno mieszkań, jak i artykułów spożywczych.

P. prezydent m. Łodzi wezwał lekarzy i opiekunów, którym powierzone zostały w lecie r. z. miejskie rewiry sanitarne, ażeby nie ustawali w baczeniu na stan zdrowotny miasta i w ogóle, ażeby dbali o poprawienie tutejszych warunków sanitarnych.

W zeszły piątek zbiegł z Łodzi komisjoner T., który handlował różnemi towarami manufakturowemi przemysłowców tutejszych.

Według danych, zebranych przez osoby zainteresowane, komisjoner zabrał z sobą około 16,000 rs. gotówki, pochodzącej ze sprzedaży towarów, powierzonych mu na kredyt, dokonanej w ciągu kilku ostatnich tygodni.

Fabrykanci wszakże poszkodowani są o wiele więcej, gdyż T. korzystał już od dość dawna z ich zaufania.

Dla wielu jego weksli termin płatności nastąpi dopiero za kilka miesięcy.

Bal tutejszego Towarzystwa cyklistów, urządzony wczoraj, zgromadził liczne grono, składające się z członków Towarzystwa i osób do rodziny ich należących.

Bal urozmaicała zabawa kwiatowa.

Młodzież bawiła się wybornie do rana.

Na balu zwracały uwagę wspaniałością i gustem tualety pań R. i E. Geyer i oryginalnością pań J. S. T., z pośród zaś panien jak zwykle królowały pp. A. i O. G.; tualety przeważnie pochodziły z niedawno założonego tu, lecz już pierwszorzędnego magazynu „*La saison*” pani Stodołkiewiczowej.

Wczoraj wieczorem kilku poważnych przedstawicieli łodzian obradowało nad formą przyjęcia mającego we wtorek wieczorem przybyć tu Michała Bałuckiego.

Według ostatecznie powziętej uchwały, dla gościa będzie wyprawiona uczta.

Repertuar teatru łódzkiego na tydzień bieżący zapowiada: we wtorek „Flirt” (po raz piąty), w czwartek na benefis primadonny operetkowej, pani Antoniny Bronikowskiej, operetkę Offenbacha p. t. „Córka tambor-majora” (pierwszy raz); w sobotę komedję konkursową „Szare życie”; w niedzielę będzie powtórzone widowisko czwartkowe; we wtorek „Życie paryskie” (operetka).

W d. 3-im lutego r. b. rozpoczną się występy pani Lüdowej.

Dnia tego artystka warszawska ukaże się w komedji p. t. „Moja kuzynka”, a następnie w komedjach: „Oj, mężczyzni, mężczyzni!”, „Flirt” i „Półświatek”.

+ Ujęcie herszta.

Z Olkusza piszą do nas d. 20-go b. m.:

„Przed kilku laty Wincenty Malarski za cały szereg zbrodni i rabunków zosłany został do ciężkich robót, zkąd wkrótce zbiegł, a powróciwszy w rodzinne strony, sformował baudę, z którą głównie operował w powiatach: będzińskim, olkuskim, jędrzejowskim, włoszczowskim.

Niepodobna opisywać wszystkich nowych sprawek Malarskiego, którego imię postrachem było najodważniejszych mieszkańców okolicy; wspomnimy tylko o ostatnich napadach, dokonanych w Chlinie, Kidowie i Żarnowcu, gdzie jeden z bandy Malarskiego, Antoni Piotrowski, został przez broniącego się p. Tr. ciężko ranny wystrzałem z dubeltówki i leczy się obecnie w szpitalu olkuskim.

Malarski nietylko był hersztem bandy, lecz i głową rodziny zbójeckiej; po wywiezieniu go bowiem, znalazł godnego zastępcę w synie, którego schwytano i wywieziono na Sachalin.

Z początkiem grudnia r. z. banda Malarskiego przeniosła swoją działalność w olkuskie.

Od tej chwili naczeluik powiatu, p. Monachowicz, i straży ziemskiej, p. Czujkow, niezmordowani w przedsięwzięciach zabezpieczenia spokoju mieszkańcom, ścigali bandę wszystkiemi sposobami.

Lecz góry i lasy w tych stronach pomagały zbrodniarzom wymykać się z zastawionych sieci, a strach przed zemstą pozbawiał policję pomocy ze strony włościan.

W ostatnich czasach silne mrozy kazały się domyślać, iż zbrodniarze szukać muszą schronienia w domach mieszkalnych.

W tej myśli naczelnik straży ziemskiej w Olkuszu, p. Czujkow, rozkazał policji baczną mieć uwagę nad mieszkańcami wszystkich podejrzanych i pod dozorem będących osób w jego powiecie.

Do takich należał dom Franciszka Bednarza, niedawno wypuszczonego z więzienia w Chęcinach.

Dom ten, należący do wsi Wrzosy, gminy Kroczyce, stoi odosobniony pod lasem, a niechęć do pracy i częsta nieobecność gospodarza kazały się domyślać jego stosunków z bandą.

Jakoż w dniu 19-ym b. m., przechodzący około domu Bednarza strażnik Łukin zauważył światło i ruch niezwykły o północy.

Domyślając się uczty rozbójników, spokojnych, że podczas zawiei i silnego mrozu nikt im nie przeszkodzi, pobiegł do gminy i wsi Kroczyce o pomoc, gdzie znalazł trzech innych strażników.

Ci zebrali miejscowych włościan, zapewniając ich, że chodzi o schwytanie złodzieja, który nocy rzeczonej ma napaść na księdza Nowickiego, u którego złożone są składki na restaurację kościoła w ich parafji.

Włościanie chętnie i odważnie ofiarowali pomoc, nie domyślając się, że chodzi o schwytanie Malarskiego, zawsze uzbrojonego i w otoczeniu bandytów.

Tym sposobem obława przybyła pod dom Bednarza i weszła do wnętrza, gdzie znaleziono Malarskiego z towarzyszami, pogrążonych w śnie głębokim po sutej libacji, czego dowodziły opróżnione butelki i resztki różnego mięsiwa.

Najpierw więc zabrano rewolwery i broń i trzech rozbrojonych, bez krwawego zajścia, arsztowano: herszta Malarskiego z towarzyszami z bandy: Wincentym Pokrowskim z Małogoszczy i Piotrem Sierodzkim ze Szczekocin, Bednarza z żoną i Malarska z córką.

Wszystkich złoczyńców odstawiono do więzienia w Olkuszu, gdzie okuci w kajdany oczekiwać będą wymiaru sprawiedliwości”.

+ Sprzeniewierzenie czy zguba?

Dom komisowo-ekspedycyjny w Sosnowcu pp. Op. i S-ka od lat kilku wysyłał co tydzień oficjalistę swego Mor. do sąsiednich Katowic, celem załatwienia z tameczną filją tegoż domu rachunków pieniężnych, oraz regulowania należności.

Zdarzało się nieraz, iż wysyłany Mor. przywoził z sobą znaczne kwoty, nieraz 100,000 marek przenoszące, które doręczał właścicielom w całości.

W d. 13-ym b. m. wysłany przez swoich chlebodawców Mor. odebrał w Katowicach 20,000 marek i gdy nie wrócił ani tego, ani następnego dnia, właściciele zaniepokojeni tą nigdy niezdarzającą się niepunktualnością wysłańca, rozpoczęli poszukiwania zaginionego Mor., a z nim znacznego kapitału,

Po dwóch dniach poszukiwań Mor. zatrzymany został przez policję pruską i zeznał, iż otrzymane pieniądze w kwocie 20,000 marek zgubił w drodze z Katowic do Sosnowica i w obawie odpowiedzialności wobec właścicieli ukrył się.

Mor. aresztowany obstaje przy swem zeznaniu, iż pieniądze zgubił.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w mieszkaniu starszego, p. Etienne, przy ulicy Chłodnej pod № 56-ym, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia tkaczy.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się sesja wyborcza zgromadzenia szmuklerzy.

Z E Ś W I A T A.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 20-ym b. m.: „Roboty, celem regulacji brzegów Wisły, mają być prowadzone w r. b. od Oświęcima do Podgórza. Termin uregulowania rzeki na tej przestrzeni oznaczono do jesieni r. p. — O pożarze w Szczawnicy doszły tu wia domości, iż mógł przybrać wielkie rozmiary, wszakże dzięki energicznej akcji ratunkowej skończyło się na spaleniu starego dworu Szalajów, gdzie obecnie mieściła się szkoła. Podczas wybuchu ognia dzieci były właśnie w szkole. Przytomności umysłu tylko osób starszych zawdzięczać trzeba, że nie przytrafił się żaden wypadek cielesnego uszkodzenia wśród paniki, wybuchem pożaru wywołanej. Jeszcze w r. b. ma być zaprowadzona w Szczawnicy niezbędna straż ogniowa ochotnicza. — Rada gminna sąsiadującego z Krakowem m. Podgórza nadała honorowe obywatelstwo p. Kurykowskiemu, staroście z Wieliczki, w uznaniu jego zasług dla m. Podgórza i powiatu.— Włodzimierz Tetmajer, jeden z młodszych utalentowanych artystów-malarzy, opuścił Kraków i udał się do Rzymu na dalsze studja.— Silne i długotrwałe mrozy stają się prawdziwą klęską dla ubogiej ludności miasta. Węgiel kamienny co tydzień podnosi się w cenie, co w połączeniu z niesłychaną drożyzną wszelkich artykułów żywności, nietylko dla ubogich, lecz i dla średnio zamożnych mieszkańców czyni bieżącą zimę wielce dotkliwą.—Henryk Sienkiewicz wstąpi tu niebawem w ponowny związek małżeński.”

× **Zima we Włoszech** sroży się w r. b. z nieznaną w okolicach tych siłą. Tydzień temu i przez ciąg cały tygodnia w dolinie Po termometr co noc prawie spadał do 15-tu stopni niżej zera. Z pomiędzy jezior lombardzkich Lago i Varese zamarzło całkowicie. Laguny weneckie przykryły się warstwą lodu, tamującą ruch drobniejszych łodzi. Najbardziej nawet położeniem zabezpieczone przed zaburzeniami klimatycznemi okolice Włoch północnych w anormalnych znalazły się warunkach. W Como temperatura spadła do 13-tu stopni niżej zera, a śnieg pokrywa ziemię warstwą grubą na 5 centymetrów, brzegi i zatoki jeziora zamarznięte. Na rywierze liguryjskiej przez dwa dni z rzędu, sobotę i niedzielę, śnieg padał bez przerwy. W Genui, San Remo, Porto Mauricio, Mento-

nie spadło śniegu na stopę, wszędzie ustał ruch uliczny. Pobrzeże jeziora Garda w tem samem znajduje się położeniu. Dla uratowania bogatych w tej okolicy plantacyj cytrynowych całemi nocami palono po ogrodach ognie. Medjolan także pokryty śniegiem, tak, iż krzątać się tu zaczęto nad urządzeniem szlichtad, niesłychanego w dziejach miasta wypadku. Rzeka Arno zamarzła pod Florencją, a lód pokryty śniegiem. W Rzymie zimno łagodniejsze wprawdzie, ale śnieżyca silna.

BAŃKI MYDLANE.

Szczyt roztargnienia.

Iks jest roztargniony w najwyższym stopniu.

Ot, wczoraj np. siedzi przy uczcie weselnej. Iks jest niezłym mówcą, uważa więc za stosowne wnieść toast na cześć nowożeńców. Przygotował go sobie w myśli, a przy deserze dzwoni nożem o kieliszek. Zalega cisza.

Iks skupia raz jeszcze wszystkie władze myślenia, aby toast rozpocząć efektownym frazesem.

Zapatrzony w przestrzeń, zamyśla się i:

— Co się należy? — woła do zbliżającego się w tej chwili garsona.

Efekt niesłychany...

Na opał dla najbiedniejszych.

Bronisław Szafir z okazji swego ślubu składa na opał dla biednych chrześcjan rs. 1 i starozakonnych rs. 4.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Marja z Karśnickich WALEWSKA,

obywatelka ziemska,

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu, dnia 21 stycznia 1893 r., przeżywszy lat 36.

Stroskany mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację w dniu 23-im stycznia r. b. do miejscowego kościoła w Dzierzbicach, oraz na żałobne nabożeństwo i złożenie zwłok w grobach rodzinnych w dniu 24-ym stycznia, o godz. **11-ej** przed poł.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 293

† **Ś. p. Józef Hałaczkiewicz,** emeryt, b. pisarz sądu kryminalnego w Warszawie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 21-go stycznia 1893 r., przeżywszy lat 76. Pogrążeni w głębokim smutku: siostrzeniec, synowiec i wnuki, w nieobecności innej rodziny, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Narodzenia N. Marji P. na Lesznie dnia 24-go b. m. (we wtorek), o godz. **11-ej** przed południem, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 111

Ś. † P.

JAN OJROWSKI,

majster stolarski,

opatrzony św. Sakramentami, po długich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 21-ym stycznia 1893 r., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 54. W nieutulonym żalu pozostała żona, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 24 stycznia, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —298—

Ś. † P.

EMMA SPITZBARTH.

żona radcy kolegjalnego,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 18-go stycznia 1893 r. we Wrocławiu, przeżywszy lat 69. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, córka, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 24-go stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **2-ej** po południu, z dworca wiedeńskiego na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —299

† **Ś. p. Rozalja z Walewskich Morzkowska,** opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 22-go stycznia r. b., przeżywszy lat 73. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 24-ym b. m., o godz. **11-ej** przed poł., w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), poczem nastąpi zaraz wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego na Powązki, na które to obrzędy pozostali w głębokim smutku córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —302—

† We wtorek, dnia 24-go stycznia, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Józefa Balińskiego,

obywatela gub. wileńskiej, zmarłego dnia 24 grudnia 1892 r., na które syn zaprasza krewnych i znajomych. —296

† Dnia 26-go stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Hipolita Zielińskiego,

na które żona i dzieci zapraszają. —180—

† We wtorek, dnia 24-go stycznia, jako w 13-tą rocznicę śmierci ś. p.

Antoniego Krenn

seniora,

odprawioną zostanie o godzinie **10-ej** zrana wotywa żałobna w kościele św. Jana. —300—

† Dnia 24-go stycznia, jako w 6-tą rocznicę śmierci

ś. p. Feliksa Rudnickiego,

odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **wpół do 10-ej** zrana. —297—

† **Za spokój duszy**

ś. p. Ignacego Topolnickiego,

w dniu 26-ym stycznia, t. j. we czwartek, o godz. **9-ej** zrana, w Białej w kościele parafjalnym odbędzie się msza święta. 294

† Za spokój duszy

ś. p. Weroniki Baranieckiej,

jako w 8-mą rocznicę śmierci, odbędzie się dnia 25-go stycznia, we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza. —291—

† We wtorek, to jest dnia 24-go stycznia, jako w 1-ą bolesną rocznicę śmierci 284

ś. p. Jana Górnisiewicza,

zmarłego w Krasnymstawie, odprawioną zostanie wotywa żałobna, o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), na którą zaprasza się krewnych i znajomych.

† W środę, d. 25-go b. m., o godz. **11-ej** przed południem, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Pawła Wóycickiego,

budowniczego, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. 304

† We środę, 25-go stycznia, odprawioną będzie u św. Krzyża, o godz. **10-ej i pół** zrana msza św. przy głównym ołtarzu, za duszę

ś. p. Ludwiki hr. PLATER-ZYBERHÓWNY.

112

NADESŁANE.

Na ogólne żądanie tak wystawców jakoteż publiczności, sprzedaż dzieł sztuki przez licytację odbędzie się jeszcze we wtorek w „Salonie Artystycznym" Nowy-Świat nr 27 od 11—5-ej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wrem.* pisze, że na wystawę w Chicago wysłana będzie pod flagą wiceadmirała Kaznakowa eskadra, złożona z pancerników: „Pamięć Azowa", „Cesarz Mikołaj I" i krzyżowców „Dymitry Doński" i „Rynda."

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wydano koncesję na utworzenie russkiego towarzystwa do eksploatowania energji elektrycznej. Kapitał zakładowy, wynoszący miljon rubli, ma być zebrany przez wypuszczenie akcyj.

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Do ministerjum spraw wewnętrznych wniesiono przedstawienie o zawarcie nowej umowy z towarzystwem floty ochotniczej i oddanie mu od d. 1-go stycznia 1893-go r. utrzymania terminowej żeglugi parowej między Władywostokiem a portami mórz Kamczackiego i Ochockiego.

REFORMA WYBORCZA.

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komisja sejmowa izby deputowanych, obradująca nad projektem reformy wyborczej, odrzuciła wniosek wolnomyślnego posła Langerhausa, żądający zaprowadzenia podobnego, jak w wyborach do parlamentu, powszechnego i tajnego głosowania w wyborach do sejmu pruskiego. Za wnioskiem tym głosowali tylko członkowie centrum, prezes Koła poseł Leon Czarliński i wnioskodawca. Natomiast wniosek stronnictwa narodowo-liberalnego, żądający powszechnego i tajnego głosowania w wyborach komunalnych, komisja dziwnym sposobem przyjęła. Według dalszego przebiegu obrad komisji, zdaje się być pewnem, że większość jej zgodzi się na zasadę projektu rządowego, aby podstawą dla wyborcy było policzenie wszystkich wydatków.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wybitni członkowie partji wolnomyślnej, jak: Bamberger, Barth i Rickert skłaniają się do kompromisu w sprawie wojskowej. Richter stoi niewzruszony.

SĄDY ROZJEMCZE.

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Koło parlamentarne przedstawiło już izbie zapowiedziany swój wniosek, dotyczący utworzenia osobnych sądów rozjemczych, któreby na wzór rozjemczych sądów procedurowych rozstrzygały w szybki, prosty i sprawiedliwy sposób spory, zachodzące pomiędzy robotnikami rolnymi a ich pracodawcami.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Hertz jest tak chorym, że o przewiezieniu go do Paryża, a nawet do Londynu z hotelu Tankerville w Bornemouth mowy być nie może przed upływem kilku tygodni. W hotelu strzeże go kilku policjantów angielskich. Pierwszy proces Hertza toczyć się będzie przed sądem Bowstreet w Londynie, który orzeknie, czy ma być wydany Francji. Adwokat Hertza, George Levis, protestuje przeciw wydaniu, gdyż tytuł, z którego rząd francuski domaga się wydania, nie jest przewidziany w umowie angielsko-francuskiej. Oprócz Levisa bronić będą Hertza b. prokurator jeneralny, Edward Clarke, i adwokat Gill.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z papierów, znalezionych u Schwoba, famulusa Hertza, zdaje się wynikać, że Hertz nie był wierzycielem, ale dłużnikiem Reinacha.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Według dalszych zeznań Andrieux'go Rouvier na obronę własną podniósł z funduszów tajnych 40,000 fr. a z funduszów ministerjum wojny także 40,000 fr. Później zwrócił te sumy, otrzymawszy pieniądze od Vlasta, któremu znowu oddał je Reinach. Rouvier był ciągle w bliskich stosunkach z Reinachem i potrzeba wspólna zaprowadziła ich pamiętnego wieczora do Hertza.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W *Justice* Pelletan domaga się wytoczenia śledztwa byłemu ministrowi spraw zewnętrznych Flourensowi, który sam przyznał się, że dawał Rouvierowi pieniądze z funduszów tajnych rządu na cele własnej jego obrony; ówczesny minister wojny, jen. Ferron, oświadcza w potwierdzeniu zeznań Andrieux'go, że istotnie z funduszów swojego ministerjum dawał pieniądze Rouvierowi, który wszakże je zwracał.

Budapeszt 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Szekelyi publikuje w *Budapesti Hirlap*, że wiadome pieniądze rozdzielał poseł francuski w Berlinie, Herbette.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rewizja, dokonana w redakcji dziennika *Radical*, dowiodła, że właściciel jego pobierał znaczne sumy od Artona.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Arton znajduje się podobno w Rumunji; wydanie jego jest możliwem.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sędzia śledczy Franqueville udaje się do Londynu dla przesłuchania Hertza. Zastąpi go tymczasem w Paryżu inny sędzia.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Sędzia śledczy w sprawie panamskiej, Franqueville, chce złożyć swoje pełnomocnictwo.

PAMIĄTKA.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Setna rocznica egzekucji Ludwika XVI-go obchodzona była prawie we wszystkich kościołach paryskich nabożeństwem żałobnem. Członkom rodziny królewskiej, a mianowicie książętom Chartres i d'Alençon towarzyszyła do kościoła straż szwajcarska z halabardami, krepą osłoniętemi. Przed pomnikiem pamiątkowym na bulwarze Haussmana zebrało się więcej osób, niż zwykle, ale zapowiedzianych demonstracyj nie było.

„PANAMINO."

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dyrektor „Banca di Napoli", przebrany za księdza został aresztowany.

FERMENT W EGIPCIE.

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Times* dziwi się, że kedyw Abbas nie każe zaprzeczyć fałszywym wieściom, rozpuszczanym o ostatnich wypadkach. Organ City obawia się złego ztąd wpływu na ludność w duchu antyeuropejskim. Mówią, że Abbas ma obdarzyć Fakri baszę orderem Osmanje i mianować go swoim mistrzem ceremonji.

Kair 23-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Przy wyjściu kedywa z meczetu studenci wyprawili mu owację, poczem wybili okna w biurach redakcji dziennika *Makattan*, broniącego interesów angielskich. Aresztowano kilka osób.

WALKI W AFRYCE.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Afryki Wschodniej donoszą, że wahehowie w sile 2,000 ludzi zaatakowali stację niemiecką Kilossa, bronioną przez Arninga. Po sześciogodzinnej morderczej walce zostali zupełnie rozbici.

POJEDNANIE.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Milan i Natalja mają przywrócić prawny swój stosunek małżeński.

Paryż 23-go stycznia. (*Telegr. pryw. K. W.*)— *Gaulois* utrzymuje, że pojednanie Milana z Natalją poprzedziło przybycie adjutanta króla Aleksandra, który konferował naprzód z Milanem w Paryżu, a potem odjechał do Natalji, dokąd za nim d. 12-go b. m. pospieszył Milan.

MROZY.

Ateny 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Panują tu niebywałe mrozy i śnieżyce. Na brzegach greckich rozbiło się kilka okrętów.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur*).—Mróz dochodził dzisiaj zrana znowu do 11° C.

RUCH NA KOLEJACH.

Odesa 22-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wskutek zamarznięcia portów morza Czarnego, koleje zawiadomione zostały, aby nie przyjmowały do ekspedycji towarów w komunikacji zamorskiej.

Rostów 22-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wskutek zasp śnieżnych na odnodze krynicznej, kolej doniecka nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów z koleją jekatierynosławską.

CHOLERA.

Toruń 22-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Uciążliwości w komunikacji granicznej, z przyczyny zarządzonych po stronie pruskiej ostrożności wobec cholery, dają się w pasie nadgranicznym coraz więcej we znaki, zwłaszcza po miastach, dla których dostawa targowa niektórych wiktuałów wcale nie wystarcza. Toruńska izba handlowa zastanawiała się nad tą sprawą d. 18-go b. m., odłożyła atoli dalsze starania w nadziei, że przedstawienie u ministra niebawem uzyska odpowiedź i to pomyślną.

Toruń 22-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Prośbę o wybudowanie kolei z Lubicza do Torunia odrzucił minister robót publicznych tem oświadczeniem, że na budowę taką nie będzie tak prędko pieniędzy w etacie pruskim. Izba handlowa toruńska chce teraz podjąć budowę na tej linji kolei trzeciorzędnej.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Słynny psychjatra, Rudolf Arndt, przypomina, że w r. 1866-ym w tym samym zakładzie obłąkanych pod Hallą, Nietleben, srożyła się cholera, zwłaszcza w jednem skrzydle gmachu, położonem na bagnistym gruncie. Arndt widzi w tych wypadkach potwierdzenie teorji Pettenkofera o związku cholery z gruntem.

Halla 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)—W zakładzie Nietleben znowu 9 osób zachorowało, a 7 umarło na cholerę. W liczbie chorych jest dwóch lekarzy. Zarządzono najściślejsze zamknięcie miasta.

Budapeszt 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Znowu trzy osoby zapadły na cholerę; jedna umarła. Chorych leży obecnie 10. Prezydent komisji epidemicznej ma otrzymać mandat komisarza królewskiego.

KATASTROFA NA KOLEI.

Nowy York 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) Pod Cincinati zetknął się pociąg towarowy, wyładowany olejem, z pociągiem pośpiesznym, w którym była gazolina. Wybuchnął pożar. Sto osób zabitych i rannych.

Gdańsk 22-go stycznia. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Setną rocznicę przyłączenia Gdańska do monarchji pruskiej zamierzają niemcy tutejsi obchodzić uroczyście d. 7-go maja r. b. nabożeństwami kościelnemi, korowodem z pochodniami, komersem i iluminacją.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowy poseł hiszpański, Castillo, objął urzędowanie.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Caltaventuro w Sycylji przyszło do krwawej bitwy pomiędzy oddziałem wojska a tłumem 600 chłopów, którzy chcieli pomiędzy siebie podzielić pastwiska gminne. Wojsko dało ognia, skutkiem czego ośmiu chłopów zginęło, a dziesięciu jest rannych.

Madryt 23-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Badajozie wybuchnął rozruch republikański. Porządek przywrócono. Kilka osób aresztowano.

Madryt 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarzowa Elżbieta przybyła na jachcie „Miramar" do Gibraltaru.

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Buenos Ayres donoszą, że w prowincji Corrientes trwa anarchja. Mówią o rezygnacji prezydenta rzeczypospolitej argentyńskiej Saenza Peny.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W okręgu negotyńskim zaszły zaburzenia z powodu wyborów gminnych. Wysłany z Zajczaru bataljon przywrócił porządek.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (onegdaj 208.75)
Ruble na dostawę [redacted] (onegdaj 208.50)

GIEŁDA.

Warszawa 23-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 208.50 i 208.75, co się równa kursom 47.95 i 47.90 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest w dalszym ciągu mocna. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.73½. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 48.05 (równia 208.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło niebawem tę cenę wobec powyższych taksacyj i spodziewanej poprawy kursu rubli w Berlinie do 47.92½ (t. j. 208.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 2½ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. Główny interes giełdy rozgrywał się dziś na polu dostaw, których robiono bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 48 i 47.97½, w końcu kwietnia r. b. po 48 i 47.97½, w końcu marca r. b. po 48.05, 48, 47.97½ i 47.95 i w końcu b. m. po po 48, 47.97½, 47.95, 47.92½ i 47.90, a z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca marca r. b. po 48.02½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.05, 48.02½, 48.—, 47.97½, 47.95 i 47.92½, przeważnie jednak po kursie 48. Inne niemieckie krótkotermi nowe miasta bankowe oddawano po 47.87½, 47.85 i 47.80. **Londyn** krótki bez nabywców. Za **Paryż** krótki osiągano, według ceduły, 39.05, 39— i 38.97½. **Wiedeń krótki** sprzedawano, jak wykazuje ceduła po 80.80.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.74.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99.—, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 99.10 i 99 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach mieszanych. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Kupiono kilka pożyczek premjowych russkich z roku 1864-go I-ej em. po 240.75 i 241, kilka premjówek z r. 1866 II-ej em. po 228, oraz kilkanaści listów premjowych szlacheckich po 193. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.50 i po 95.20 trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.40 I-ej ser. i po 102.25 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 102.10, 102.05 i po 102. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej serji, po 102.10 V-ej i po 101.80 VI-ej s., a kupiono kilka tysięcy I-ej i II-ej s. po 101.90, 101.95, po 102.10 kilkanaście tysięcy III-ej i IV-ej s., oraz po 101.65 i po 101.60 kilkanaście tys. ostatniej serji. Serję III i IV płacone były drożej niż serje I i II, gdyż są poszukiwane na cele konwersyjne.

Sprzedano kilkanaście tys. 4% obligacyj kolei moskiewsko-kazańskich w dużych sztukach po 93.50 i kilka tys. w małych po 93.30.

Wzięto kilkanaście sztuk akcyj Starachowickich po 104.50.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.57, a zapłacono za kilka tysięcy rubli 1.56¾, oraz 47.90 i 48.87½ za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 48.15, za Londyn krótki 9.75, za Paryż krótki 39.10 i za Wiedeń krótki 81.20

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^{8} do rs. 10.99^{3} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im stycznia. — Pszenicy ofiarowano w dniu dzisiejszym 700 korcy. Przy nieco żywszej tendencji płacono za wyborową 6.15—25, za białą 6.10, za pstrą 5.90. Smolną obrotów nie dokonywrno. Żyta wystawiono na sprzedaż 1,600 korcy, usposobienie osłabło, płacono za wyborowe 4.80 do 4.90, za średnie 4.65 do 4.75, ordynarne bez ruchu. Owsa ofiarowano 500 korcy i sprzedawano po 2.80 do 3.30, stosownie do gatunku. Grochu 160 korcy po 5.55. Jęczmienia ofiarowano 120 i płacono po 4.65. Partja koniczyny czerwonej dobrej osiągnęła rs. 52.

Wczorajszy targ na Pradze bardzo był ożywiony. Przy dowozie zboża wynoszącym 43 wagony, usposobienie było mocne i dążność cen zwyżkowa. Żyta nadeszło 15 wagonów, owsa 15, jęczmienia 5, kaszy jaglanej 6 i gryki 2. Dla żyta tendencja była mocna. Za wyborowe płacono 83—84 kop., za średnie 81—82 kop., za ordynarne 77—80 kop. Owies mocno, przy zwyżkowej dążności notowań. Za wyborowy osiągano 90—95 kop., za średni 82 do 88 kop., za ordynaryjny 75—81 kop. Gryka bez zmiany, po 85—90 kop., stosownie do dobroci ziarna. Jęczmień słabo. Wyborowy 80—85 kop., na paszę 68—75 kop. Kasza jaglana spokojnie, względnie do gatunku osiągano 94—102 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 23-go stycznia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	1	"		73	"
Mąki żytniej	—	"		1	"
Mąki pszennej	—	"		9	"
Kaszy jaglanej	1	"	6	182	"
Kaszy gryczanej	—	"		15	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia	—	"	4	68	"
Grochu	—	"		6	"
Gryki	—	"	2	21	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		8	"
Łoju	—	"		1	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	1	"		2	"
Cukru	—	"		—	"
Rodzenków	—	"	1	5	"
Kukurydzy	—	"		2	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	3	wag.	13	404	wagonów.

Nauka i wychowanie.

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 194r

Korepetytorka potrzebna do uczennicy gimnazjum. Hoża 13—4. 2239

Rodowita russka, potrzebna do wyuczenia języka, codziennie godzina. Oferty z adresem i honorarjum miesięcznem składać pod „D. A.” 2072

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Odległość nie stanowi różnicy. Wspólna 23, mieszkania 8. 1941

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przygotowuje do gimnazjum, ma czas przed południem. Oferty dla „A. J.” kantor Kurjera. 2265

Student-prawnik poszukuje korepetycyj lub odpowiedniego zajęcia. Żórawia 45—7. 2171

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać dla „B. Ż.” u stróża na Smolnej № 25. 238r

Doniesienia osobiste.

Dla „Niewymagającej” list na poczcie poste-restante od „Myśliwego”. 2248

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 445

Agronom żonaty, bezdzietny, obeznany z prowadzeniem ksiąg gorzelnianych, kasowych i buchalterją, znający języki: polski, russki i niemiecki z kaucją lub przypożyczką do 3,000 rubli, szuka odpowiedniego zajęcia, o ile możności nie. w branży rolniczej zaraz lub od 1-go kwietnia. Oferty sub „Agronom” poste-restante Łowicz. 2129

Bona francuzka młoda z szyciem, poszukuje miejsca stałego. Szkolna 8—16. 2275

Bony niemki i freblówki z dobremi rekomendacjami oraz panny służące, poleca Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 164r

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Piękna № 30, mieszk. 6. 2044

Handlowiec rutynowany, posiadający języki, buchalter, korespondent, były zarządzający zakładami przemysłowemi, komiwojażer mający liczne znajomości kupców całego Cesarstwa, poszukuje posady. Wiadomość: Hortensja 1, mieszkania 22. 1707

Młody człowiek inteligentny. urzędnik jednej z poważniejszych instytucyj, mający poobiednie godziny swobodne, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia lub korepetycyj. Łaskawe oferty uprasza składać: Hoża 28, mieszk. 21, pod lit. J. Z. 222r

Młodzieniec ze wsi, wieku lat 17, poszukuje miejsca w handlu. Wiadomość: Hoża 34, parter, Umińska. 1950

Osoba młoda z niewielką kaucją, obeznana ze sprzedażą poszukuje posady kasjerki lub sklepowej. Łucka № 8, mieszk. 2. 2090

Technik z dłuższą praktyką, poszukuje odpowiedniej posady lub spółki, może włożyć zaraz 5,000 rs. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. R. O. N. 180r

b) Zaofiarowane.

Do kwiatów panny i do nauki potrzebne. Świętojańska 5, m. 9. 2148

Do pralni osoba młoda, energiczna, z małą kaucją. Chmielna № 18. 2242

Inteligentny młody człowiek, mający trochę praktyki w mechanice, oraz praktykant i uczeń mogą być przyjęci zaraz na dogodnych warunkach do zakładu elektrotechnicznego, Żurawia № 6. 2128

Kto może wnieść rs. 1,500 do interesu handlowego, otrzyma w tymże zajęcie z pensją rs. 480 rocznie, łącznie z procentem. Włodzimierska 19, m. 10, zrana do 11-ej. 2272

Lekarz potrzebny zaraz w m. Kartuz Bereza, gubernja Grodzieńska. Bliższych informacyj udzieli miejscowa apteka. 1460

Ogrodnika, dzierżawcy do majątku o 35 wiorst szosą od Warszawy, za dostarczanie ogrodowizn na potrzeby dworu i utrzymanie porządku około palacyku, potrzebuje zaraz zarząd dominjum Czaplin, stacja poczt. Góra Kalwarja. Informacje w Warszawie u administratora domu, Jerozolimska № 25, mieszkania 5. 1011

Osoba potrzebna zaraz do handlu towarów kolonjalnych i delikatesów z kaucją rs. 100. Wiadomość Miodowa № 3. 1909

Potrzebni są terminatorzy do ślusarza, majstra cechowego. Ulica Stawki № 59, wprost placu Wojennego. 2249

Potrzebuję panien, dobrej znaczarki i do szycia bielizny, zupełnie uzdolnionej. Kijów, Koźmińska. 2274

Potrzebna freblówka na prowincję. Złota 34, m. 29. 2107

Podręczne do spódnic zaraz. Nowolipie 3, parter, front. 2199

Potrzebna panna do dziurek w bieliźnie. Pańska № 5, mieszk. 11. 2260

Potrzebne: maszynistka, dziurkarka, podręczne do bielizny. Pańska № 88, mieszkania 17. 2263

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Pańska 36, mieszk. 29. 2269

Potrzebna jest od 1-go lutego kasjerka do cukierni, znająca języki russki, francuski, niemiecki. Oferty: kiosk obok Kopernika. 1853

Potrzebna bufetowa miłej powierzchowności, młoda. Wiadomość: Długa, hotel Drezdeński, w remizie. 2098

Potrzebny uczeń do sklepu tabacznego i towarów piśmiennych. Leszno 28. 2164

Panny bardzo zdolne do staników, znające trochę krój i upinaczki, potrzebne zaraz. Wielka № 54. 2120

Potrzebna sklepowa do składu mąki, obeznana w tej branży. Wiadomość Nowe-Miasto 23. 2145

Uczeń obeznany z czynnością potrzebny do apteki. Chmielna 61, mieszk. 3. 1887

Zdolni konstruktorzy znajdą stałe zajęcie w fabryce maszyn Orthwein, Karasiński i S-ka na dobrych warunkach. 225r

50 rubli za wyrobienie posady jakiej człowiekowi żonatemu, bezdzietnemu, mogącemu złożyć kaucji rs. 500. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „M. L.” 2271

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 2261

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 993

Do sprzedania fortepian krótki o $6^1/_2$ oktawach, w dobrym stanie. Wiadomość: Nowy-Świat № 43, m. 23. 2075

Do sprzedania mopsiki czystej rasy. Wiadomość: Zgoda 3, m. 13. 2042

Do sprzedania szuba niedźwiedziowa, palto szopowe, elki damskie pod męzkie palto, kołnierz z wydrą, deka z dublonów do sanek. Nowy-Świat 36, mieszk. 25. 2252

Do sprzedania garnitur mebli stylowych, jedwabiem krytych, za 75, tremo 30. Plac św. Aleksandra № 13, m. 6. 1958

Fortepian Kralla i Seidlera do sprzedania. Marszałkowska 59, stróż wskaże. 1865

Fortepian krótki do wynajęcia za rs. 4.— Nowogrodzka № 9, stróż wskaże. 2066

Fortepian Seidlera rs. 240 do sprzedania. Długa 4, m. 7. 2086

Fortepian wynajmę lub sprzedam, tygodnik „Rola” z dwóch lat. Bracka 9. 2254

Grób rodzinny, murowany na Powązkach, przy pierwszej bramie w najprzedniejszem miejscu jest do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Grób”. 2159

Garniturek gabinetowy bardzo tanio. Bracka 10, mieszk. 18, drugie podwórze. 2264

Jest do sprzedania fortepian. Marszałkowska 32, m. 2. 1917

Kupię dorożkę. Zgłaszać się na ul. Złotą 44, m. 7. 1921

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Karetka 2-osobowa i sanki do sprzedania. Marszałkowska 151, skład płótna. 2216

Kareta 2-osobowa mało używana, Romanowskiego fabryki, do sprzedania tanio, Warecka 8.—Leszczyński. 2202

Kupię używaną maszynę do szycia rękawiczek. Dzika 8, m. 12. 2149

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Lustro, dywan duży, papier Wattmana, zegar bronzowy, szeslong, akwarel 12. Warecka 10—13. 2247

Łóżek para orzechowych stylowych, eleganckich, rubli 40. Leszno 44, stolarz. 2251

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 1517

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 2237

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, sofy i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 2213

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 2223

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12, nowe 35, stare przyjmuję. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 41899

Maszyny parowej (stabil), bez kotła, o sile 10—12 koni, używanej ale dobrej, poszukuje przyjezdny. Chmielna № 5, salon № 12. Także potrzebny dempfer Henzego do gorzelni. 2071

Mebli garnitur orzechowy, mało używany, jedwabną kotelną kryty, bardzo tanio. Marszałkowska 91.—Biernacki. 2258

Otomanę urzędowej roboty, sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 2266

Otomana 18, kozetka, cztery krzesła. Marszałkowska 91—24. 2259

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 7r

Pluszowa rotunda, dolman, kilka sukien, tanio. Złota 16, mieszkania 5. 2255

Pojedynka Lankastra nowa do sprzedania. Plac Zamkowy N 103, m. 2. 2013

Rowery dwa kupię, damski i męzki na dętych gumach. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. „Amatorowi.” 1934

Suknie dwie jedwabne do sprzedania, zupełnie świeże. Wiadomość: ulica Krucza № 18, u stróża. 1924

Suknia koronkowa valencienne na niebieskim spodzie, ani razu nie użyta, na panienkę szczupłą i suknia czarna jedwabna prawie nowa, z dwoma stanikami, na osobę średniej tuszy. Wiadomość: Marszałkowska 114, w łazienkach. 192r

Suknia jedwabna do sprzedania. Żórawia 10, m. 4. 1965

Skrzypce stare tyrolskie, szkołę i nuty sprzedam. Karmelicka 20, m. 22. 2061

Suknia niebieska adamaszkowa, b. strojna, raz użyta, do sprzedania za rs. 30. Erywańska 16, m. 29, od 9—5-ej. 2059

Sprzedaję sok i ekstrakt berberysowy.— Nowogrodzka 22, m. 2. 1855

Sanki prawdziwe petersburskie, wolant, faeton do wsi, używane, faetony, wolanciki, wózki krakowskie nowe, sprzedaje. Leszno 52. 2257

Tanio sprzedam szafy, łóżka, komody. Pańska № 18, m. 18. 2238

Wyprzedaż różnych resztek kortów po cenach niżej kosztu. Adam Erweis, Graniczna 14. 210r

Wóz parokonny, ze skrzynią kanalizacji nowy, sprzedam. Bracka 9, stróż. 2253

Z. Winogrona, gruszki, jabłka, pomarańcze, poleca owocarnia, Chmielna 26.

Z. Kompoty, konfitury, soki, marmelady.

Z. Masło solone, stołowe, ser litewski, szwajcarski krajowy.

Z. Cukier, herbata, kawa i inne artykuły kolonjalne.

Z. Zające, indyki, kaczki.

Z. Pieczarki codziennie świeże poleca owocarnia, Chmielna 26. 1787

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania nowourządzony skład apteczny. Adres „Hilary”, poste-restante Warszawa. 2122

Jest do odstąpienia w każdym czasie piekarnia do pieczenia chleba i bułek. Wiadomość ulica Solna № 13, u właściciela domu Andersa. 2214

Nieruchomość do sprzedania z ogrodem, zawierająca gruntu 4,500 łokci. Ulica Prosta 40. 2048

Pralnia do sprzedania. Wiadomość Elektoralna 28. 2137

Sklep artykułów spożywczych do sprzedania. Ulica Kościelna № 6. 2267

Sklep mydlarsko-dystrybucyjno-kolonjalny do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Leszno róg Rymarskiej. 205r

Sklep do sprzedania dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość ulica Twarda № 54. 2082

Skład apteczny, niedawno otwarty, sprzedam tanio. Oferty Kurjer Warszawski pod „Korzyść”. 2121

10,000 rs. jest do ulokowania na dom w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Piaskowskiego (ul. Chmielna 29). 2174

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1734

A) Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6, pośredniczy w wynajmie mieszkań i sklepów. 35r

A) Trzy pokoje umeblowane. Erywańska 5, mieszkania 1, front, wiadomość: podwórze, prawa. 2240

Dwa pokoje umeblowane do odnajęcia. Wilcza 21—5. 2091

Od dnia 1-go kwietnia r. b. w domu przy rogu ul. Kruczej i Wspólnej, parter, będzie się przerabiać na 3 sklepy, z lokalem i różnemi wejściami, do tego należy osobny ogródek. Reflektanci na wszystkie lub pojedyncze sklepy zechcą zgłosić się do administratora domu № 19 przy ul. Wspólnej lub właściciela domu przy ul. Mazowieckiej 16, a to dla wspólnego wypracowania projektu odpowiednio do życzenia interesowanych. 171

Poszukuje się mieszkania, złożonego z 5-u pokoi, kuchni i przedpokoju, z wszelkiemi wygodami, na 1-m lub 2-m piętrze, w środku miasta, od 1 kwietnia r. b. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. R. 1826

Potrzebne trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, dwa wejścia. Żórawia 28—1. 1801

Pomieszczenie dla młodzieńca, z całodziennem utrzymaniem. Pokoik ciepły, z meblami i usługą. Warecka 10—13. 2246

Pomieszczenie dla inteligentnej osoby. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 42. 2268

Potrzebny od lutego pokoik przy familji dla kobiety inteligentnej, okolice: Krakowskie-Przedm., Nowy-Świat. Oferty: Kurjer „Opieka.” 2276

Pokój obszerny, przyzwoicie umeblowany, z opałem, usługą, samowarem, dla porządnego kawalera lub pojedyńczej kobiety, zaraz do wynajęcia. Sosnowa 6, m. 7. 2030

Pokój umeblowany, ciepły, z dobrą usługą, z wygódką, potrzebny zaraz, mogą być i obiady. Oferty wraz z ceną pod adresem „Borys” przyjmuje kantor Kurjera. 2217

Sklep do wynajęcia zaraz. Niecała № 2, wiadomość u stróża. 2119

Salon, gabinet i przedpokój, z oddzielnem wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia dla doktora, adwokata i t. p. Usługa i opał na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 6r

Wozownie dwie do wynajęcia na składy. Podwale № 19. 2250

Zaraz pokój do wynajęcia, suchy i ciepły, z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez. Smolna 19—9. 1851

Doniesienia rozmaite.

A) Dżety, pasmanterje, hafty maszynowe poleca tanio B. Jezierska. Aleja Jerozolimska 13, w ogrodzie. 2241

Akuszerka b. przełożona instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swej specjalności. Chmielna 19, mieszk. 2. 2244

Elegancko, niedrogo ubiera Panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 1000

Krucza 21—6. Przyjmuję bieliznę do szycia, znaczenia, oraz wszelkie hafty. 1829

Kalosze i wszelkie wyroby gumowe przyjmuje do reparacji filja F. Wierzbicki i S-ka, Nowy-Świat 53. 1907

Lekcje tańca w prywatnym domu. Widok № 22, m. 6, wiadomość od 6-ej do 8-ej. 1879

Najmodniejsze kapotki, bereciki, mufeczki fantazyjne: wykonywam bardzo gustownie, także pióra fryzuję. Nowy-Świat 24. 2270

Obiadów prywatnych poszukuję w pobliżu placu Zielonego. Oferty: Marszałkowska 139, mieszk. 8. 2210

Pracownia Ignatowiczowej, Widok 13, przyjmuje i wykończa toalety balowe w 24 godziny, według najświeższych modeli. Ceny umiarkowane. 346

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 12, m. 21. 2200

Tapicer robi meble i materace, oraz przerabia takowe tanio, dla braku zajęcia. Wielka 39, mieszkania 9. 2212

Ucznia cóśkolwiek rysującego nauczę fachu dającego byt niezależny, za opłatą. Oferty Kurjer „Sztuka wyzwolona.” 2060

W Chicago najtaniej i najwygodniej znaleść się można, jadąc i bawiąc na miejscu wedle wskazówek, zawartych w tegorocznym „Kalendarzu Warszawskim” za 50 kop. Dostanie go wszędzie. 2176

Ważne dla Pań. Czeszę panie u siebie, przymuję zamówienia na miasto. Zgoda № 5. 35

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) января 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).